

Gazeta Olsztyńska.

«GAZETA OLSZTYŃSKA»

Z dodatkami «GOSPO NIEDZIELNY» i «GOSPODARZ» wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie (w drukarni) 30 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 nr. 24 fen.

*Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.*

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należyłości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować do: «Gazeta Olsztyńska» Allenstein Ostpr., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirchstrasse) 12.

Dziś: Agaty p. i m.

Jutro: Doroty.

Pojutrze: Romualda i Ryszarda.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sł. 7 39 zach 4 50

Jutro: » » 7 37 » 4 52

Pojutrze: » 7 36 » 4 54

Burza w parlamencie niemieckim

i to groźna, zupełnie niespodzianie zawrzała w przeszłą sobotę. Nie umiał jej załagodzić wicemarszałek książę Hohenlohe Langenburg. Burzę tę hałasów i krzyków wywołał konserwatysta Oldenburg, jeden z króńcowych zacofańców pruskich, właściciel ziemski z pod Prabut w Prusach Zach. Zaczęły ten poseł konserwatywny radby chyba widzieć tych czasów, kiedy to panujący nie liczył się wcale z wolą ludu, lecz rządził samowolnie bez parlamentu, bo go jeszcze wówczas nie było. Tak też zrozumiano jego słowa, krewko wypowiedziane przy obronie korpusu oficerskiego przeciwko ostrym zarzutom socjalistów i wolnomyślnych. Ow zacofaniec Oldenburg powiedział między innymi następujące słowa: «cesarz niemiecki a król pruski musi być każdej chwili w tem położeniu, aby mógł rozkazać poręcznikowi pruskiemu: »Weź pan dziesięciu chłopów z sobą i zamknij parlament!»

Słowa te wywołały nieopisaną wrzawę. Posłowie z lewicy i socjaliści, powstawający z miejsc, krzyczeli na całe gardło: Niesłychane! Buczność! Gdzie jest marszałek?! — a marszałek książę Hohenlohe napróżno dzwonił i dzwonił, dopraszając się spokoju. Oczywiście nikt też nie słuchał na brednie dalsze Oldenburga, którego zakrzyczano. Dorwał się nareszcie socjalista Ledebour do głosu, krzyząc: »Co mówi na to marszałek?« Za to powołał go ks. Hohenlohe do porządku, wywołując nowe wrzaski. Zaprotestowało przeciwko zachowaniu się marszałka kilku posłów z lewicy, a zganiony Ledebour odwołał się do parlamentu, który ma stwierdzić, czy powołanie go do porządku za obrazę marszałka, było słusznem. Także nacjonal liberal Bassermann, oraz centrowiec Groeber zganili marszałka, iż nie powołał Oldenburga do porządku za obrazę parlamentu. Dziwnym sposobem nie uznał tego ani marszałek ks. Hohenlohe, ani Oldenburg, którzy oświadczyli, że słowa wypowiedziane, dotyczyły jedynie karność żołnierza pruskiego!

Za okrzyk »Precz z fotelu marszałka!« wśród okropnego wrzasku i hałasu w parlamencie, powołał ks. Hohenlohe Ledeboura po raz drugi do porządku.

W końcu wreszcie uciszyło się jako tako w parlamencie, w którym toczyły się dalsze obrady nad etatem ministerstwa wojny. Przemamiał też socjalista Zubeil, który zakończył mowę swoją uwagą, że posłowi Oldenburgowi brakuje chyba piątej klepki. Za to powołał go wicemarszałek ks. Hohenlohe zaraz da porządku.

Takiej burzy, jaka panowała w przeszłą sobotę, już dawno nie było w parlamencie.

Polski język środkiem do celów hakaty.

Gazeta centrowa »Germania« pisze: Znajomość języków uchodzi zazwyczaj w świecie cywilizowanym za postęp. Atoli obywatel pruski, mianowicie urzędnik, nie

może się przyznawać do znajomości języka polskiego. Albowiem okrzyczano go niebezpiecznym dla państwa wyrzutkiem. Jednakże tu i owdzie język polski może jeszcze służyć jako środek do celu, mianowicie, gdy narodowi liberalowie w okręgu wettfalskim, a konserwatyści wśród Mazurów, w czasie wyborów potrzebują polskich głosów.

Ma się rozumieć, że najnowszy wynalazek »mazurskiego« języka dotyczący, jest niedorzecznością. Każdy język obfituje przecież w rozmaite narzeczka. Także i wśród Mazurów polskich istnieją rozmaite gwary, których odmiany są bardzo nieznaczne. Nie ma więc żadnej biblii, księgi haboznej śpiewnika, ani kalendarza dla Mazurów w mazurskim języku. Wszystkie książki dla tego ludu wychodzą li tylko w polskim języku. A ów dawny niemiecki alfabet, używany wśród Mazurów celem odgraniczenia ich od innych dzielnic polskich, był przecież w pierwszych czasach po wynalezieniu sztuki drukarskiej ogólną własnością wszystkich Polaków. A Mazur, gdy pisze po polsku, nie używa zresztą już głosek niemieckich, ale łacińskich i nigdy nie twierdzi, jakoby mówił po »mazursku«.

Atoli nie tylko w czasie wyborczym polski język na Mazurach cieszy się uwzględnieniem. Otóż przed nami leży odezwa, zredagowana poprawnie w języku polskim, z takim nagłówkiem: »Serdeczna prośba.« »Mili domownicy wiary!« Nawołuje ona natarczywie do — popierania celów wewnętrznej misji, do popierania towarzystwa młodzieży płci obojga, do wspomagania misji miejscowych, do rozszerzania odpowiednich broszur, do starania się o dyakoniski itd. itd.

Odezwę tę podpisali członkowie zarządu: prezydent konsystorza von Doernburg, generalny superintendent Braun, prezydent sądu nadziemiańskiego dr. v. Plehwe, wyższy radca rządowy dr. Schnaubert.

Wszystkie nazwiska tych dygnitarzy przetłumaczono w czystej polszczyźnie. — Wydanie odezwy do ewangelickich Polaków w języku polskim jest zupełnie słusznem. Atoli niesłusznem jest, gdy w innych stronach używanie języka polskiego, który na równi z innymi językami jest darem Bożym, piętnuje się jako rzecz państwu wroga, karygodną.

Suum cuique! (Każdemu co swego.)

Konserwatyści wydają także polską odbitkę »Pruskiego przyjaciela ludu«. Pismo to pod redakcją byłego superintendenta Ottona Gerscha, pozwala sobie dość często na wstrętne wycieczki przeciw katolicyzmowi. Rozchodzi się podobno ów prusko-polski w przeszło 8000 egzemplarzach. Tak olbrzymi nakład tłumaczy się li tylko współdziałaniem rządowego aparatu. Pamiętamy przecież dość dobrze o tym okólniku nacelnika ziemiańskiego w Ostrudzie, który ściągał w drodze urzędowej abonament za polsko pruskiego przyjaciela. Do wzmianki tej dodać można, że setki poszczególnych gmin z polecenia radcy ziemiańskiego gorąco agitują na rzecz tego pismka. A nawet nauczyciele zbierają od dzieci szkolnych

abonament i posyłają przez te dzieci pismo polsko-pruskie do domu rodzicielskiego.

Niechby tylko w ten sposób katolicki nauczyciel agitował na rzecz katolickiej gazety, byłaby to — zdrada stanu.

A więc z jednej strony polskość przy pomocy szkoły w celach politycznych i narodowych popiera — z drugiej strony znów w najbezwzględniejszy sposób przesładują.

Co tam słyhać w świecie?

— **Niemcy.** Reforma wyborcza otrzymała już podpis królewski. Sejm pruski zajmować się nią będzie w piątek lub w sobotę. Najważniejszą »zmianą« jest ta, że wybory do sejmu odbywać się mają bezpośrednio, a nie jak dotychczas, przez walmanów. Jawne głosowanie i podział na klasy pozostaje.

— Koło polskie w sejmie pruskim liczy obecnie 15 członków, 4 są w posiadaniu mandatów do parlamentu, tj. ks. prałat Stychel, dr. Niegolewski, Sas Jaworski i Korfiy. Frakcja konserwatywna liczy 152 członków, wolno-konserwatywna 61, narodowi liberalowie 64, wolnomyślna partya ludowa 27, wolnomyślne zjednoczenie 8, centrum 104, socjaliści 6, dzieci 3, opróżnionych mandatów jest 3. Mandaty do parlamentu i sejmu pruskiego mają 72 posłów. Najstarszym członkiem izby jest nasz poseł dr. Henryk Szuman, który 3. lutego kończy 88. rok życia.

— Nowe zwycięstwo socjalistów. W Eisenach zwyciężyli przy wyborach do parlamentu socjaliści bijąc liberalów 108 głosami większości. Okręg ten zastępował poprzednio osławiony poseł Schack, który mandat swój musiał złożyć ze względu na swe sławne ogłoszenia, tyżące sprawek, nie mających nic wspólnego z moralnością.

— O stolicę arcybiskupią w Poznaniu. »Schles. Ztg« kazała sobie donieść z Rzymu, że stolica arcybiskupia zostanie nieobsadzoną, »dopóki stanowisko ogólne polskości żąda dalszego prowadzenia obecnej polityki kresowej.« — Smutne to widoki dla archidiecezyji!

— **Belgia.** Zwycięstwo baronowej Vaughan. W procesie baronowej Vaughan, morganatycznej żony zmarłego króla Belgów, Leopolda, przeciw księżniczce Ludwice w sprawie obłożenia aresztem nieruchomości w zamku Balincourt, sąd apelacyjny w Paryżu rozstrzygnął na korzyść baronowej, zmuszając księżniczkę do zdjęcia pieczęci. Sąd uzasadnił wyrok tem, że sądy belgijskie nie pozwoliły na opieczętowanie nieruchomości w willi Vanderborcht pod Lacken, gdzie baronowa przeważnie przebywa.

— **Francya.** Prezydent Francji sparalizowany? Z Paryża nadchodzi niesprawdzona wieść, że prezydent Francji uległ atakowi paralizowemu. — Ostatnie wiadomości brzmią pomyślnie. Woda zanika coraz więcej. Pisaliśmy o tem na innym miejscu. Straty jednak, jak obliczenia obecnie wykazują, wynoszą przeszło miliard franków czyli tysiąc milionów franków. Olbrzymia ta suma jest piątą częścią kontrybucji wo-

jennej, którą Francya zapłaciła Niemcom po wojnie francusko-niemieckiej.

— **Czarnogóra.** Panujący książę czarnogórski, Mikołaj, obchodzić ma 50-letni jubileusz wstąpienia na tron pomiędzy 10 a 20 sierpnia rb. Król włoski wraz z żoną, córką księcia czarnogórskiego Mikołaja, ma być obecnym na uroczystościach w Cetynii, stolicy Czarnogóry.

— **Turecja.** Z Konstantynopola nadchodzą bardzo wojownicze wieści. Korpus armii, zalogujący w Soluniu, otrzymał rozkaz od ministra wojny, aby był gotów do wymarszu na granicę gracką. Armia turecka będzie w dniu 1 marca gotową do wojny. Siły jej wynoszą będą wówczas 800 tys. chłopów. — Oficerom, bawiacym za urlopem, nakazano bezzwłocznie stawić się do swych pułków. W tureckich kołach politycznych liczą się także z możliwością wojny z Bułgarią.

Wiadomości kościelne.

Berlin. W klasztorze Dobrego Pastora w Marienfelde obchodzone uroczystości 21, 22 i 23go z. m. trzydniowym nabożeństwem trzydniówką na uczczenie założyciela tego zgromadzenia, ks. Jana Chrzyciela Endes, który 25go kwietnia 1909 przez Ojca św. w Rzymie został w poczet błogosławionych policzony.

Rzym. 27go stycznia w południe przyjmował Ojciec św. nadzwyczajne poselstwo belgijskie, które urzędowo doniosło o wstąpieniu nowego króla na tron. Członkowie poselstwa odwiedzili następnie kardynała sekretarza stanu, a potem wedle zwyczaju udali się do kościoła św. Piotra, aby się pomodlić o błogosławieństwo Boże dla rządów nowego króla.

Hierarchia Kościoła katolickiego w roku 1910 przedstawia się następująco: Kardynałów jest 53, z tego blisko dwie trzecie Włochów. Aczkolwiek ustanowionych jest 75 tytułów kardynałowych, to przecież liczba kardynałów nie przekracza nigdy liczby 70. Wobec tego wakuje obecnie 17 godności kardynałskich. Arcybiskupów obrządku łacińskiego jest 185, wschodniego 16. Po założeniu biskupstwa Rockfoort w Stanach Zjednoczonych Ameryki wynosi liczba sie-

Zburzone gniazdo.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy)

Chciał i on jej powiedzieć, jak mu przyszło ciężko, zadać jej tak wielką boleść, której to jeddak nieubłaganej ostateczności nie był w stanie uniknąć.

Ułożono, że przed obiadem pojedą wszyscy powozem na ostatnią wycieczkę do miejscowości nader uroczej, po drugiej stronie wyspy.

Fabianna oświadczyła, że zostanie w domu.

Miała gwałtowną migrenę i chce się położyć natychmiast.

Fabianna poszła rzeczywiście do swego pokoju, rzucając się na łóżko, w całym ubraniu.

Słyszała, jak wóz toczył się do bruku pod oknami, zabrawszy na wycieczkę całą rodzinę państwa Ressler. Ani się nie ruszyła z pościeli.

Leżała nie śpiąc z oczami szeroko otwartymi, spiorunowana i prawie sparaliżowana ciosem niespodziewanym, który na nią spadał.

Z rana, gdy zaczęła do niej przemawiać p. Ressler, z wielkimi ogródkami, co nieminiej było od razu dla Fabianny aż nadto zrozumiałem, czuła jak lzy cisną się jej do oczu, a łkanie gwałtownie tłumione, o mało piersi nie rozewnie.

Posiadała dość siły i energii, aby opatnować wzruszenie i nie zdradzić się z bólem na wskroś przenikającym.

Teraz radaby była wyplakać się, ale już nie mogła.

Gorączka trawiąca ją, wysuszyła źródło

dział biskupich łacińskich 748, greckich 52. Oprócz tego istnieje 910 biskupstw tytularnych z 452 biskupami. Niektóre biskupstwa mają do jednego biskupie łacińskim 748, grckich 52. Oprócz tego istnieje 610 biskupstw tytularnych z 452 biskupami. Niektóre biskupstwa mają po jednym biskupie łacińskim i greckim. — Założono dwa nowe wikaryaty apostolskie w Afryce i jeden w północnej Ameryce. Liczba ich wynosi obecnie 151, prefaktur apostolskich 93. — W ubiegłym roku powstały trzy nowe papieskie kolegia międzynarodowe, Kapucynów, Dominikanów, Jezuitów i instytut biblijny.

Na luty i marzec

zapisywać można teraz »Gazetę Olsztyńską« na wszystkich pocztach. Kto Gazety na cały kwartał nie zapisał, bądź to z lenistwa, bądź ze źle obliczonej oszczędności, niech teraz błęd naprawi i choć na te dwa miesiące ją sobie zapisze. Przedpłata na luty i marzec wynosi **na pocztę 67 fen.**, z odnośnieniem przez listoweg **84 fen.**

Rodacy! zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«.

Przy wszelkich zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w Gazecie i kupców do ogłaszania zachęcać.

Rodzice polscy! Uszczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zaimczyć pozwoli.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 4-go lutego 1910.

— Gazety polakożercze i hakatystyczne domagają się najrychlejszego wywłaszczenia Polaków z ziemi. Zagorzali nasi przeciwnicy chcą Polaków ogłodzić, chcą, aby ani śladu nie pozostało po nas za ziemi naszej. Wy-

lez. Czula rzeczywiście okropny ból w głowie. To kurcz nerwowy, ścisła czaszkę, niby śrubami, to znowu tętniła krew w uszach i w skroniach, nie do wytrzymania. Nareszcie opanowała ją ogólne odprężenie, i w tym stanie zdrzemnęła się cokolwiek.

Ow pół sen uśmierzył jednak po trochu ból głowy.

Gdy się zbudziła po dwóch godzinach, czuła już tylko zawrót i pełną ciężkość w głowie.

Serce jej atoli cierpiało srodze, tak samo jak dawniej.

Pomimo wysiłku nadludzkiego, tej boleści usnąć nie mogła

Powracała po chwili ze zdwojoną gwałtownością.

Czula Fabianna, że i gorączka zaczyna się zwiększać pod wieczór. Musiała wyjść na świeże powietrze, chodzić, aż do wycieńczenia ostatecznego.

Gdy ciało złamie utrudzeniem wpłynie to zbawienie i na jej ustrój moralny.

Wzięła kapelusz, rękawiczki, parasolkę i wyszła nad brzeg morza. Było to właśnie po odpływie.

Piasek żółtawy, lśnił w słońcu, niby złoto, przepiatany gdzie niedzie małemi zagłębieniami, napełnionemi wodą. Z nich wyzierały muszelki rozmaite.

Przy owych miniaturowych sadzawczkach, kręciło się mnóstwo dzieciaków, stałych mieszkańców wysepki. Szukały w piasku muszelek, a w wodzie łapały na wędkę lub rękami, morskie kielbiki, rybki drobne, ale nader smaczne.

Gromada dzieci, stanowiła jedyny zastęp istot żyjących, o tej porze, nad brzegiem morza.

Prócz nich, było pusto zupełnie jak okiem zasięgnąć.

właszczyli nam język ojczysty z zebranych szkół i urzędu, bojkotują nas, gdzie tylko mogą aby tylko nas zniszczyć. Wobec tych napaści i ataków hakaty, która do swego rozporządzenia ma rząd, wojsko, bagnety i pieniądze, my Polacy tem bardziej powinniśmy pamiętać o naszych zadaniach i obowiązkach narodowych. Więcej i bardziej niż kiedykolwiek winniśmy pracować obecnie około podniesienia dobra naszego narodu i troszczyć się o rozwój naszej kultury i rozkrzewienie oświaty wśród ludu. Ojczyzna nasza może się w przeważnej części opierać na ludzie który jeśli nie więcej to nie mniej od innych warstw naszego społeczeństwa przywiązany jest ciałem i duszą do ziemi i skarbów naszych ojców. To też prasa winna przede wszystkim docierać pod strzechy robotnicze i tam budzić i umacniać uświadomienie narodu. W wielkiej mierze czynią to gazety polskie. Dla tego też trzeba rozpowszechniać wszędzie pisma polskie a przede wszystkim »Gazety Olszt.« która energicznie broni sprawy naszej. Do Szan. Czytelników zwracamy się z usilną prośbą, by rozpowszechniali naszą gazetę, ażeby zjednywali »Gazecie Olsztyńskiej« nowych abonentów. Każdy nowy czytelnik »Gaz. Olsztyńskiej« przekształca się w szermierza broniącego naszej wiary i narodowości. — Budźcie ospałych i zgermanizowanych rodaków, tłumaczcie im, że grzechem wobec własnego narodu jest nie pracować dla naszej uciśnionej ojczyzny. Rugged, wyrzucajcie z domów polskich błaty i ancajry niemieckie, które tylko zatrują nasze społeczeństwo, a które mnożą się u nas niestety jak chwast i kłok. Wyrzucić te wszystkie piśmidła germanizatorskie z polskich rodzin, a na ich miejsce niech zaabonują »Gazetę Olsztyńską«.

— Tegoroczny zjazd katolików warmińskich, drugi z rzędu, odbędzie się dnia 13 czerwca w Brunsbergu. Pierwszy zjazd odbył się jak wiadomo zeszłego roku w Lidzberdze.

— W więzieniu policyjnym znalazło w styczniu 59 osób, w tem 4 niewiasty, przymusowe schronienie.

— Z powiatu. Mistrz kowalski Wegner w Dercu obrany i zatwierdzony na sołtysa tamże, a posiadiciel Józef Wilkowski II w

Fabianna szła ciągle bez celu, prosto przed siebie.

Biegła prawie, jakby jej pilno było zbliżyć się do morza, którego szum głuchy slyszała w dali.

Ten huk bałwanów morskich, rozbijających się o skały, był doskonałym akompaniamentem do gniewu, miotającego jej sercem. Bo w tem wszystkim, co szarpało duszą Fabianny, podstawą główną była wściekłość szalona.

Nie myślała więcej o niczem, nie oglądała się poza siebie, tylko szła i szła dalej... ku olbrzymiej przestrzeni wodnej, pokrytej pianą, po której tańczyły i podskakiwały fale morskie.

Prawie równocześnie z Fabianną wyszedł z domu jakiś mężczyzna, podstępując krok w krok za nią, ale zawsze w przyzwoltem oddaleniu.

W miarę jak ona szła prędzej i on przyspieszał kroku w ten sposób był coraz bliżej od Fabianny.

Tym mężczyzną był Ryszard Brottel. I on tak samo jak ona nie chciał wziąć udziału w wycieczce. Zamiarem jego było skorzystać z nieobecności wszystkich i rozmówić się w cztery oczy z panną de Brancourt. Chód coraz szybszy Fabianny, zaczynał go po trochu niepokoić. Zdawało mu się, że jest w nim coś niezwykłego, jakby ją szła ogarniał. Czyżby chciała targnąć się na życie?

Zatrzymała się w końcu, tuż nad stromym, skalistym brzegiem, wpatrując się wzrokiem błędnym, jakby nieprzytomna w piętrzące się z szumem bałwany... w jakąś dal nieokreśloną.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kierszlinach obrany i potwierdzony na ławnika tamże.

— **Przestroga.** Przestrzegamy przed agentami, którzy werbują robotników do prac kolejowych w Brazylii. Ponieważ agenci zobowiązali się dostawić 5000 robotników do budowy nowego toru kolejowego z Medeiry do Mamore, dla tego działają bardzo energicznie i w kłamliwy sposób obiecują robotnikom złote góry, aby jak najczęściej ofiar wpadło w ich łapkę. Nie tylko, że zarobek stósunkowo nie wielki, lecz zważywszy niezdrowy klimat w dzikim kraju brazylijskim, robotnicy postawiliby na szalę życie swoje.

— **Z Tow. Czytelnicy Ludowych w Poznaniu.** Do Szanownych pp. Delegatów i Prezesów komitetów powiatowych T. C. L. Według uchwały Głównego Zarządu został ostateczny termin do nadsyłania składek powiatowych przedłużony termin do dnia 12 lutego.

Pieniądzy wpłynęło dotychczas mała, ze racjonalne zasilenie bibliotek na rok 1909 10 będzie zupełnie niemożliwe.

Przypominam więc w ostatniej jeszcze chwili, że powiaty otrzymają książki tylko za tę sumę, jaką złożą do naszej centralnej kasy i proszę w interesie czytelników o niezwłoczne zebranie i nadesłanie składek odpowiednich do wymagań i potrzeb powiatu. Poznań, 27 stycznia 1910. Dr. Michalski, bibliotekarz główny T. C. L.

— **Nowość w szkołach dla dziewcząt.** Minister oświaty Trott zu Solz wyraził życzenie, ażeby w miastach i gminach, gdzie istnieje w szkołach ludowych wysoko rozwinięty system naukowy, sprowadzono dla pierwszej klasy dziewcząt maszyny do szycia. Kasa państwowa udzieli stósownej i potrzebnej do tego zapomogi. Na maszynie mają się uczyć tylko te dziewczynki, które w szyciu i robótkach ręcznych robią dobre postępy i pewną okazały wprawę. Jak pisma niemieckie donoszą, nowość tę zaprowadzono już w berlińskich szkołach.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Wartembork.** We wtorek w nocy spaliła się doszczętnie stojąca na polu stodoła posiadziciela p. Rucha. Ogień prawdopodobnie został podłożony. Sumę pokryje zabezpieczenie.

* **Skajboty.** Posiedziciel p. Ernst Gerigk sprzedał swą posiadłość posiadzicielowi p. Traubie z Heiligenthalu za 100 000 m. — Dawniejsza sprzedaż tej posiadłości niejakiemu Spannenkrebowski została unieważniona.

* **Biskupiec.** W Stryjewie zmarła przy pogrzebie żona robotnika Choteka. Według zwyczaju panującego w okolicy, zawezwano do położnicy jakąś kobietę zamiast akuszerki. Na rozkaz prokuratory odbyło się podszukanie ciała zmarłej.

* **Nibork.** Czarna ospa wybuchła w Ilowie. Zachorowało tam na tę chorobę dwóch dzieci, których odstawiono do domu chorych w Niborku. Zarządzono też wszelkie środki ostrożności celem zapobieżenia dalszemu szerzeniu się choroby.

* **Zadzobork.** Urządzona tu zostanie dwuklasowa wyższa szkoła dla chłopców. Plan nauki tejże szkoły zastosowany zostanie do nauki w sekcjach i kwincjach gimnazji państwowych. Szkólnego pobierać się będzie 130 m. rocznie.

* **Dąbrówno.** Wtorkowy targ na bydło i konie był dobrze obsesany, do czego nie mało przyczyniło się też piękne powietrze. Płacono o mianowicie za krowy dojne bardzo wysokie ceny. Handel końmi szedł ospało. Jedynie dobre konie robocze chętnie kupowano.

* **Brunsborg.** W czwartek, dnia 3 b. m. habilitował się przy Lyceum Hosianum w fakultecie filozoficznym nowy docent filozofii ks. dr. Jerzy Grunwald, wyższy nauczyciel z wyższej szkoły dziewcząt. Do mowy habilitacyjnej wybrał sobie temat: Kwestya istnienia Boga jako kwestya centralna filozofii. Obecni byli najprzew. ks. biskup Bludau, ksa kanonicy Stafiński i Za-

germann, profesorowie i studenci z lyceum i goście z miasta.

* **Frombork.** W niedzielę wyświęceni zostaną na księży dyakoni: Gustaw Wedig z Zyborka, Otto Wein z Wystruci i Władysław Demski z Straszewa w powiecie sztumskim. Ostatni umie po polsku.

* **Wegobork.** Wielki ogień szalał wieczorem we wsi Rosengarcie. Pożar wybuchł w zabudowaniu gospodarza Szymanczyka. Dom mieszkalny, stodoła i dwie stajnie stały się pastwą płomieni. Spalili się także 3 konie, 12 sztuk bydła, 11 owiec 9 świń i 58 sztuk drobiu. Mieszkańcy już spali, a zbudzeni przez sąsiadów z biedą życie uratować zdołali.

* **Elk.** Na torze kolejowym Elk-Wystruć znaleziono ciało robotnika kolejowego Michalskiego, którego widocznie pociąg przejechał.

* **Wielkie Bominty.** Rządca Mett na dobrach Bromberg straszył robotników Schwedasa i Hammera. Robotnicy oburzyli się z tego powodu i uderzyli z nożami i kijami na rządzcę. M. uciekł do swego pokoju i zamknął drzwi za sobą. Robotnicy gwałtem wywalili 3 drzwi i poczęli bić M. kijami. Mett zerwał strzelbę ze ściany i strzelił dla postrachu w powietrze. Gdy to nie pomogło, strzelił M. do Schwedasa, raniąc go w rękę i płuca. Schwedas zmarł w przeciągu godziny, pozostawiając wdowę z 6 dziećmi.

* **Królewiec.** Na królewieckim kanale zalał się na lodzie 16-letni syn gospodarza Holsteina z Szyłokarczmy i utonął w oczach swego brata gdyż wszelki ratunek był zupełnie wykluczony. W pobliżu Tapiewa najechał pociąg kolejki wązkotorowej pewnego robotnika i zabił go na miejscu. Nieszczęśliwy szedł torami, aby skrócić sobie drogę do domu i nie zauważył nadjeżdżającego pociągu.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Lubawa.** Pan B. Kasprzycki sprzedał tutejszy swój młyn wraz z rolą, które nabył niedawno od p. Zelmy i to rodakowi, p. Wróblewskiemu z Prostkowa, w Księstwie Pozn. Cena kupna wynosi 49 500 m. Nowonabywcy: Szczęść Boże!

* **Tezew.** Elewa gospodarczego von den Veldena, który w lutym r. z. zastrzelił w pociągu rachmistrza Ehlertha z Radostowa, uznali lekarze jako chorego na umyśle. Umieszczono go na trwały pobyt w domu obłąkanych. Wobec tego morderca z pewnością nie stanie już nigdy przed sądem przysięgłych.

* **Elbląg.** Celem ułatwienia pościgu za poszukiwanym mordercą, nauczycielem Stolzem ogłaszają pisma niemieckie zeznanie jego ojca. Stolze okazywał ogromną skłonność do robót mechanicznych i z zamiłowaniem oddawał się takim pracom, łatwo więc może, że znalazł zajęcie w podobnym zakładzie pod przybranym nazwiskiem. Poszukiwany ma znak na wskazującym palcu u prawej ręki, pochodzący od skaleczenia.

Z Ks. Poznańskiego.

* **Gniezno.** Policja zniósła konfiskatę »Album jubileuszowego Grunwalde«, wydane przez księgarnię Zdzisława Rzepeckiego w Poznaniu. Widocznie nie znalazła w nim nic zagrażającego państwu pruskiemu.

Z różnych stron.

* **W Hainau** zmarł jakiś biedak Springer. Nie miał żadnej rodziny więc pogrzebano go na koszt miasta. Przy przeszukiwaniu jego mieszkania znaleziono pończochę z 12,274 mr., które oczywiście wzięło miasto.

* **Kraków.** Od dwóch tygodni toczył się przed tutejszym sądem przysięgłych proces przeciw Janinie Borowskiej, oskarżonej o zastrzelenie adwokata Lewickiego. Proces ten skończył się z sobą na niedzielę uwolnieniem. Borowską obwiniały gazety na początku roku 1908 o szpiegostwo na rzecz Rosyi, wskutek czego obwiniona musiała jednej z gazet wytoczyć proces o obrazę. Lewicki był obrońcą Borowskiej, a proces

wypadł dla niej pomyślnie. Odtąd wywiązał się pomiędzy Borowską a Lewickim stósunek miłosny. W nocy na 8 listop. z. r. zastrzelił się Lewicki. Oskarżenie twierdzi, że Borowska, która w pokoju Lewickiego owej nocy była, zastrzeliła tegoż w sposób skrytobójczy. W postępowaniu sądowym nie można było jednak Borowskiej udowodnić winy, gdyż nie było, jak zwykle w takich razach, namacalnych dowodów.

Rozmaitości.

Ślub na łożu śmierci. Dość rzadki wypadek zaszedł w Trzemesznie; zawarto związek małżeński na łożu śmiertelnym. Pewien pan, jadąc na kołowcu do miasta, przebieł się wskutek przeciągu i zachorował na gardło. Wywiązały się z tego w krótkim czasie, bo po 6 tygodniach, suchoty nieuleczalne. Gdy lekarz stwierdził u chorego jeszcze tylko parę godzin życia, wtenczas tak chory jak i narzeczona jego z Berlina domagali się zaślubienia. Wezwano burmistrza i świadków a po załatwieniu się z prawem, przybył ks. profesor Kowalik z Wiatykiem. Po przyjęciu Sakramentów św. połączono ich węzłem małżeńskim.

W napadzie obłądzenia wyrządził cieśla Baethge w Steglitz pod Berlinem wielkie spustoszenie w swym mieszkaniu. Potrzebał wszystko, co mu pod rękę wpadło, a w końcu chciał swą 3letnią córeczkę na haku powiesić. Na szczęście wróciła właśnie w tej groźnej chwili żona jego do domu i uchroniła biedne dziecko od niechybnej śmierci. Przywołała policyantów na pomoc, którzy szaleńca z wielkim trudem ubezwładnili. Oddano go do zakładu dla obłąkanych. — Jeszcze daleko większe nieszczęście spowodował w miejscowości Ferdinandthal, w górach Ise, oberzysta Bergmann, który dostał nagle pomieszania zmysłów. Zabił toporem cwoje swych dzieci, zranił ciężko swą żonę, a w końcu zranił się ciężko, przyczynając sobie żyły u rąk.

Zawrotne cyry. W roku 1901 obliczono majątek rodziny wiedeńskich Rotszyldów i oceniono stan czynny nad jedenaście tysięcy milionów. Jeżeli przypuścimy, że cały ten kapitał przynosi tylko cztery procent rocznego dochodu, to będziemy mieli liczbę rocznego dochodu Rotszyldów wiedeńskich w kwocie czterysta czterdziestu milionów koron. Jeżeli czterocrotny dochód Rotszyldowski podzielimy na 365 dni, to zobaczymy, że rodzina Rotszyldów wiedeńskich posiada dochodu dziennego więcej niż jeden milion dwieście tysięcy koron, że przeto każda godzina przynosi około pięćdziesiąt tysięcy koron, minuta około 833, każda sekunda około czterestu koron dochodu. Tak było przed dziewięciu laty — o ileż więc w tym czasie powiększył się jeszcze majątek tej rodziny.

Od redakcyi.

(—) Do Gilaw. Umieścimy w przyszłym numerze.

Sprzedaże, dzierżawy i licytacje.

— Przed sądem okręgowym w Olsztynie sprzedawane będą dnia 31 marca przed południem o 10 tej własność Ryszarda Lettau w Olsztynie położone przy ulicy Strzeleckiej i Koronowej, zapisane w księdze gruntowej Olsztyn na kartach nr. 207, 1857, 1858 i 1859.

Powieści zeszytowej

Jednoreki, zły duch polskiej ziemi

wyszły zeszyty nr. 1—10. Cena zeszytu 10 fen. Do nabycia w księgarni »Gazety Olsztyńskiej«.

Powieści tej dostarczać będziemy tylko tym czytelnikom, którzy się wcześniej zgłoszą i stale zeszyty odbierać będą.

Za reklamy ogłoszenia redakcyja nie odpowiada.

„Krotoszyńska fabryka wyrobów woskowych“

Spółka zap. z ogr. por. poleca

Wielebnemu Duchowieństwu

Świece woskowe na ołtarz. podług przepisu Kościoła.
Olej do wieczn. lamp trzykrotnie rafinowany w baryłkach
Knotki patentowe do wiecznej lampki. [po 10 i 15 litr.
Węgielki do kadzidła w pudełkach po 100 sztuk.
Kadzidło czyste, pięknie woniące.
Szkl. rubinowe do wiecznych lamp. [nia świec.
Patentowe zapalacze połączone z przyrządem do gasze-

Dla Bractw i Cechów.

Świece podług przepisów Kościoła ś. do asysty przy N. S.
Świece do rąk przy pogrzebach i katafalku.
Świece z wosku niebielonego. [wielkości.
Świece kompozycyjne i gromniczne w każdej cenie i
Przy zamówieniach prosimy adresować:

„Krotoszyńska fabryka wyrobów woskowych“

E. G. m. p. H.

Krotoszyn — Krotoschin (Posen).

Bardzo korzystna okazja zakupu!

Wskutek nakazu policyjnego zmuszony jestem moją fabrykę jako i lokale zapasowe znacznie powiększyć i przebudować. Prace te ukończone być muszą w ciągu 2 miesięcy. Wskutek tego zmuszony jestem wielką część mego zapasu

:- mebli, luster i towarów wyścielanych :-

wyprzedać, a mianowicie następujące przedmioty:

2 kompletne dębowe jadalnie	8 szaf do rzeczy
3 " " sypialki	8 wertików
2 " " pokoje dla panów	8 składanych stołów
4 orzech. i 1 mahoniowe salony	6 kredensów dębowych i orzech.
8 garnitur z ozdobami	8 stołów
6 kanapek do spania	12 dużych i 30 małych luster
4 orzechowe pisarki dla panów	8 kompl. urządzeń kuchennych

Olsztyńska fabryka mebli, G. Puttlitz,
ulica Dworcowa 78.

Nie zamieniajcie najwyborniejszych moich wódek z wyrobami małych destylacji!

75 prawnie zastrzeżonych gatunków.

Jedynie najwyższe nagrody
Export zagraniczny i zamorski.

B. Kasprowicz,

GNESEN — GNIEZNO.

Filia: Reprezent. export:
w Berlinie w Hamburgu.

— Główne składy: —
w Paryżu i w Warszawie.

Fabryka, gorzelnia i wycłocznia.

Oryginalne likiery deserowe,
koniaki własnej gorzelnii z win szamp.

- ☞ Prawdziwa Nastojkena z owocami. ☞
- ☞ Nalewajka z owocami i krystalizow. ☞
- ☞ Bezalkoholowe Manru i Aza. ☞



skład trumien

drewnianych znacznie powiększyłem polecam w razie potrzeby mój wielki zapas trumien i sprzedaję takowe po

dotąd niebywałych cenach. **Wianki i wyprawy dla nieboszczyków** również bardzo tano.

Robert Lutz, parowa stolarnia w Wartemborku, Pannymskie Przedmieście.

Dom wysyłkowy i kredytowy

A. Kundfa

w Olsztynie

poleca najtaniej przy jak najmniejszej wpłacie i

dogodnej odpłacie

meble, obrazy, lustra i towary wyścielane, nakrycia na stół i łóżka, firanki, dywany itd.

Meble me wykonane są we własnym warsztacie i udzielam na takowe długą

gwarancję.

Ponieważ mój

14-15 stare do dzieci przyjmie atychmiast pani kupcowa **Fischer**, ul. Kolejowa (Eisenbahnstr.) 7.

Maszyna do szycia używana, lecz w dobrym stanie jest tano na sprzedaż w ulicy **Prostej 28.**

Tamże do nabycia dobry pies do polowania (Jagdhund).

Poszukuję od zaraz lub później jeszcze jednego

uczni

syna porządnych rodziców który ukończył 17 rok.

A. Brosch, mistrz kowalski, ul. Strzelecka.

Dobrowolna sprzedaż!

Z powodu choroby zamierzam moją posiadłość, 30 mórg roli, (20 korcy wysiewu żyta, 9 mórg dwusiecznej łąki, 3 mórg lasu z dobrym żywym i martwym inwentarzem w całości sprzedać. Termin wyznaczyłem na **19 lutego przed poł. o 10-tej** na miejscu na który mających chęć kupna niniejszym zapraszam. Ob. jenie każdego dnia dozwolone.

Jan Black, gospodarz w Dajtkach na wybudowaniu.

Parcelacja resztkowa!

W poniedziałek, 7 lutego przed poł. od 10-tej sprzedawać będę w oberży p. Komorowskiego w Purdzie resztę posiadłości p. **Bernh. Barwińskiego z Purdy**. Na sprzedaż przyjdą: 50 mórg roli i łąk, 18 mórg torfowiska, 80 mórg lasu, stodoła i szopa do rozebrania. Kupców zaprasza.

D. Sass, Olsztyn.

29 mórg roli leśnej do tego 3 morgi łąki, stodoła, szopa, chłupa o 4 izbach, 2 morgi roli ogrodowej i młockarnia z maneżem, chcę zaraz z wolnej ręki sprzedać.

B. Thiel w Gilawach.

Kalendarze

na rok 1910:

Katolik 50 fen. poleca księg. Gaz. Olsztyńskiej.

Polecam z beczki:

- a) **Rum Jamaica** do groku, dobry litr 1,80 przy 10 litr 1,70 m. Rum do groku, lepszy litr 2,00 m. przy 10 litrach 1,90 m. Rum do groku, najlepszy, litr 2,40 m. przy 10 litrach 2,30 m. Rum do herbaty, litr 2,75 m. przy 10 litrach 2,65 m.
- b) **Arac de Goa** litr 2,60 m. przy 10 litrach 2,50 m.
- c) **Consum Koniak** litr 1,80 m. przy 10 litrach 1,70 m. Koniak z mozem litr. 2 m. przy 10 litrach 1,90 m. Koniak I litr 2,40 m., przy 10 litrach 2,30 m. Koniak 00 litr 2,70 m., przy 10 litrach 1,65 m.

P. Hirschberg, Olsztyn.

Stara oblekę

jako i gotowe spodnie własnej roboty poleca

E. Zbiek, Olsztyn, ulica Lipszacka 28.

Baczność!

Szanownej Publiczności Olsztyńska i okolicy polecam mój nowo urządzony warsztat szewski w którym wykonuję wszelkie gatunki

obuwia podług miary,

jako też wszelkie reperacje prędko i akuratanie po cenach umiarkowanych. Przekonanie prowadzi do stałych zamówień. Proszę o poparcie mego przedsiębiorstwa.

Z poważaniem

Bernard Böttcher, ul. Krzywka (Krummstr.) 8.